

Mossad, CIA, Katar i polskie zaangażowanie

19 grudnia 2023

Czego można dowiedzieć się z komunikatu ministra koordynatora ds. służb specjalnych umieszczonego na platformie „X”, okrojonego do stwierdzenia, że 18 grudnia (poniedziałek) spotkał się z szefem CIA Williamem Burnsem. Omawiali „sojuszniczą współpracę i wyzwania wynikające z członkostwa w NATO”.



Pewnie czegoś nie wiem, ale NATO i Katar, to jakiś... katar. Skoro koordynatorem służb specjalnego znaczenia w państwie jest adept SGH, rodzi się pytanie – ile zarobiliśmy, albo stracili na tej wizycie i tym, co przyjdzie po niej. Gdzieś jeszcze w polskojęzycznym komunikacie trafiamy na szczególnie sugerujący, że znów jakiemuś „specjalsowi” trafi się pod choinkę prezent w formie zlecenia uwalniania zakładników. O tym, jaka to lipa, nie dowiemy się, ale nie wszystkie media na świecie są zależne od inteligentnych inaczej.

Wiedząc, że poza Burnsem podejmowany przez pana Siemoniaka i obecny w rozmowach był premier Kataru szejk Mohammed Jassim al Thani, warto sprawdzić, co na ten temat mówi Al Jazeera – stacja mająca swoją siedzibę i finansowana jest przez rząd Kataru.

W uzupełnieniu może służyć kanał telewizyjny „Democracy Now!”. Na pierwszym miejscu wprowadzie podaje informacje o nieustannych bombardowaniach Gazy i obozu wypędzonych w Jabalii. Kolejne doniesienie podkreśla metodyczne głodzenie Palestyńczyków zamkniętych w bombardowanej enklawie. Jeszcze jedno przestępstwo na koncie Izraela traktowane jako zbrodnia wojenna. Komunikat o wizycie amerykańskiego sekretarza obrony

Lloyda Austina i jego spotkaniu z szefem IDF mrożą Palestyńczyków. Za każdym razem kiedy jakaś osobistość amerykańska odwiedza Izrael celem „poszukiwania rozwiązań i obniżenia intensywności wojny”, nasilają się bombardowania i ostrzał artyleryjski na szkoły, szpitale i obozy wypędzonych, zwiększając liczbę ofiar śmiertelnych i rannych. Potwierdzenie o tej wizycie uzupełnia informacja dziennika „Haaretz” piszącego o spotkaniu szefa Mossadu z premierem Kataru i Williamem Burnsem w Polsce.

Zestawiając polski wątek udziału służb w uwolnieniu jakichś zakładników i osobistości tego spotkania, trzeba pogłębić wiadomością o tym, jakie znaczenie i rozwiązanie ma dla izraelskich przywódców sprawa zakładników. Wewnętrzna presja na władze Izraela uwolnienia zakładników obnaża kolejną kartę barbarzyństwa, do jakiego doszło minionej soboty. Hamas postanowił uwolnić trzech młodych zakładników. Mężczyźni wyszli z białymi flagami, krzycząc po hebrajsku, by nie strzelano do swoich. Jako oznaka bezbronności i chęci poddania się, mężczyźni mieli zdjęte koszule. Tzw. „friendly fire” położył trupem wszystkich trzech. Najwyraźniej zadziałała dyrektywa Hannibala, czyli kto obcował z wrogiem, nie zasługuje na życie. Tym samym nie można myśleć o wymianie i uwolnieniu więźniów przetrzymywanych przez drugą stronę.

O uwolnieniu jakich zakładników (z udziałem polskich służb) chodzi panu Tomaszowi Siemoniakowi w świetle powyższej informacji, skoro nie stanowią oni innej wartości jak tarcza strzelnicza.



Kolejny dziennikarz palestyński – Wael Dahdouh, stracił życie. Z otwartymi ranami od uderzenia pocisku, krwawiąc, próbował przeczołgać się 200 metrów, ale samoloty ponownie powróciły i kolejne uderzenie rozszarpało jego ciało na strzępy. Dziennikarz kierował biurem telewizyjnym Al Jazeera w Gazie. Zaangażowany był w śledztwo przed Międzynarodowym Trybunałem

Karnym, wyjaśniające śmierć innego reportera tejże stacji.

Niektóre ofiary bombardowań usuwane na bok razem z gruzem wykrwawiają się na śmierć, bo wojsko blokuje dojazd ambulansom i ratownikom, którzy mogliby udzielić pomocy.

Tematem dominującym zagranicznych mediów jest pomoc humanitarna. Widok zatrważa. Otwarte na krótko dwa kolejne przejścia graniczne z Gazą są w stanie przepuścić zaledwie 24 ciężarówki z pomocą humanitarną. Na przejściach kontrolowanych przez wojsko izraelskie odprawa jest celowo wydłużana. Przez przejście w Rafah dziennie przejeżdża 500 ciężarówek. Potężny tir „scania – królowa szos” pędzi główną drogą Gazy z maksymalnym ładunkiem pudeł z jakąś zawartością, czasem są to worki z mąką. Za nią biegnie tłum usiłujący dostać się na ciężarówkę, by zrzucić z niej wprost na drogę wiezione paczki. Kto pierwszy ten lepszy. Od trzech dni ludzie będący zakładnikami gigantycznego obozu utworzonego przez Izrael nie mają wody, mąki, ryżu, leków.

Amerykanie dostarczający Izraelowi amunicję w dziesiątkach tysięcy sztuk, wetujący wnioski o zaprzestanie działań są współsprawcami światowej skali okrucieństwa. Partnerstwo Ameryki z Izraelem doczekało się zdecydowanej krytyki większości świata. Bezwzględne i niszczycielskie praktyki sprawiły, że ONZ stała się organizacją zjednoczonej niemocy, utrzymując prawo weta niweczące głos większości. Takie alianse ani nam chluby, jak i korzyści nie przyniosą. Nawet jeśli praca służb ma być sekretna, to zgody na kolaborację z mafią międzynarodową nie udzielaliśmy, bo to ani honoru, ani honorarium z tego nie będzie. Chyba że jakaś nowa komisja sejmowa do spraw ukrywania polityki mafiokracji zdecydowała i upoważniła pana koordynatora do kroków jak zwykle nadzwyczajnych, korzystając ze świecznikowego zamętu i gorączki przedświątecznej.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), [PAP.pl](#)

Źródło: WolneMedia.net